(Nro. 251.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 126.** 2. Listopada 1821.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Jego Ces. Król. Apost. Mość raczył na Seym tegoroczny mianować Kommissarzami Swoimi: Pierwszym, JW. Antoniego Hrabi Lanckorońskiego, J. C. K. Mci rzeczywistego taynego Radcy, Kawalera złotego runa tudzież innych orderów, i W. Podkomorzego koronnego; drugim, JW. Tomasza Lubraniec Dąmbskiego C. K. rzeczywistego Radcy gubernialnego i Krayczego koronnego.

W d. 13. Października JWW. Kommissarze po uroczystym wieździe udali się do C. K. rzeczywistego Radcy taynego i Szambelana, tudzież W. Łowczego i Prezesa Seymowego JW. Hrabiego Stadnickiego dla okazania naywyższych listów wierzytelnych.

Seym zagaiony został w d. 15. Października. Załoga woyskowa i milicyia mieyska uszykowane stały w paradzie. Gdy się Stany zebrały, JW. Prezes Seymowy zagaił rozprawy mową, poczem mianował Deputacyią po JWW. Kommissarzy Seymowych. W tenczas nastąpił uroczysty wiazd JWW. Kommissarzy. Zaiąwszy swoie mieysca, JW. pierwszy Kommissarz miał mowę i odczytano naywyższe Król. Postulata, na którą gdy JW. Prezes Seymowy odpowiedział, uroczystość tego aktu zakończoną została. Po uroczystym JWW. Kommissarzy powrócie, oddali JW. pierwszemu Kommissarzowi uroczyste odwiedziny: JW. Prezes Seymowy, JWW. Dygnitarze koronni i wszysthie zgromadzone Stany.

Od d. 16. do 19. Października odprawiały Stany swoie posiedzenia, na których naradzano się nad przedmiotami Seymowemi.

D. 20. Października Seym pośrod uroczystości zachowanych przy zagaieniu onegoż, został rozwiązanym.

JW. Prezes Zastępca złożył JWW. Kommissarzom Seymowym uchwały Seymu przyczem miał głos, na który obadwa JWW. Kommissarze i JW. Prymas Krolestwa mieli mowy odpowiednie.

Pierwszego iak i ostatniego dnia Seymu JW. Pierwszy Kommissarz dał obiad w salach ogrodu Poiezuickiego, gdzie spełniono toasty za zdrowy N. Pana i całey iego rodziny.

Oto są Mówy, tak przy zagaieniu iak i rozwiązaniu Seymu miane:

MOWA

JW. Hrabiego Stadnickiego Prezesa Seymu miana przy zagaieniu Seymu d. 15. Października.

»Prześwietne zgromadzone Stany!«

»Winienem głębokie dzięki, i tę składam w obliczu Waszym, Nayiaśnieyszemu i miłościwemu Panu Naszemu, że mnie nie tak zasługami, iak chęcią gorącą służenia Oyczyznie zaleconemu, iuż po raz drugi na te cześć wynieść raczył, abym Prześwietnym zgromadzonym Stanom przewodniczył, i dzielił z Niemi te ważne prace, które około dobra Oyczyzny przedsiewziąść macie.«

»Byłem świadkiem i uczestnikiem tylu obrad waszych, a zatem wątpić nie mogę, że zgromadzeni na to mieysce z woli Nayiaśnieyszego Pana w tymże samym duchu iedności, z tymże samym uczuciem gorliwości z tem nakoniec umiarkowaniem, która mądrych obrad iest naysnakomitszą cechą, postępować będziecie i dzieło te do pożądanego Oyczyznie kresu doprowadzicie.«

»Ufności tey którą w Nas i obradach naszych Nayiaśnieyszy Pan położyć raczył, mamy iuż dowód wiekopomny.«

»Na przełożenie Wyboru Stanowego raczył Nayiaśnieyszy Pan wyrokiem Swoim naywyższym pod d. 10. Grudnia roku zeszłego wypadłym, uchwalić, ażeby Dzieła zgromadzeń Seymowych, przełożenia Stanów do Tronu podane i odpowiedzi na nie do powszechney wiadomości drukiem ogłoszonemi i wszystkim Zgromadzenia narodowego Członkom, rozdanemi były.«

»Te otwarte między Monarchą i Narodem postępowanie, te wzaiemne, że tak powiem po-

)(

wierzenie się, ieżeli iest dla Stanów chlubą a w położeniu Naszym ulgą i pociechą; iest razem niezatartym pomnikiem, iż Nayiaśnieyszy Pan ufny w swoiey sprawiedliwości, nie tylko swą wolę, ale i powody, które go do tak wyrzeczenia skłoniły, ludowi swemu udzielać raczy.«

»Idąc za tak wielkim wzorem, postępuymy w Dziele przedsiewziętym z pewnością, iż obrady nasze przed oblicze Nayiaśnieyszego Pana przedstawionemi, a w głębokiey mądrości i sprawiedliwości Jego rozważonemi będą.«

»Wybor Stanowy w liscie urzędowym, zda obszerną sprawę wszelkich czynności swoich, przekonaią się Prześwietne Stany, iż prace tych Reprezentantów Narodu, ufnością Waszą zaszczyconych, w ciągu upłynionego roku bezowocnemi nie były.«

M O W A

miana następnie przez Pierwszego Ces. Król. Kommissarza Seymowego, Hrabiego Lanckorońskiego:

»Przezacne Zgromadzone Stany!«

»Miło otwierać usta do Narodu, słodko mówić do Współbraci, w Imieniu Króla, Pana, Oyca wspólnego. — Te są pierwsze tchnienia, które umysł zaymuią znayduiącego się w pośród szanowych rodaków swoich.«

»Rozkazem Nayiaśnieyszego Pana Naszego zawołany, bym Wam przezacne Stany, wolę Jego przedstawił, pełnię ten obowiązek w zupełnem przeświadczeniu, że Was znayduię gotowemi, ile możność wydoła, do wykonania żądań Jego.«

»Wierność, przywiązanie, oddanie się zupełne dla Tronu, były zawsze cechą Narodu naszego. Szlachetne i chlubne te przymioty wykazywać nie trzeba, naydawnieysze bowiem dzieie nasze, światłu Waszemu Przezacne Stany! tak są przytomne, iak naoczne wydarzenia.«

»Widzieliście Przezacne Stany! wpośród Was na Ziemię Naszą przybyłego Króla, pracowicie rządem zatrudnionego, Pana troskliwego o dobro swych poddanych, Oyca tylu ludów, któremi sprawiedliwie, łaskawie i łagodnie włada.«

»Szczęśliwe i słodkie nader wspomnienia pobytu Jego w Oyczystych Naszych progach, głęboko w sercach zostaią wyryte.«

»Byliśmy Przezacne zgromadzone Stany aż nadto długo swiadkami okrutnych wypadków, przez nieszczęsne obłąkanie fałszywey oświaty. Wstrzęsły one część obszerney, obyczayney i silney na okręgu świata krainy. Nayświętsze i naydroższe związki społeczeństwa, zaledwo nie zostały w gruzach, tak iak po przechodzie dzikiey tłuszczy, w bezdenną przepaść pogrążone.«

»Zachwiano ze zgrozą prawidła świętey wiary, za którą cnotliwi i gorliwi przodkowie nasi, i drugich zasłaniaiąc od pogańskich napadów, obficie krew roztaczali.«

»Pożar woyny, od odległych południowych okolic, rozciągnął straszne wypadki do dalekiey Północy. Ochoczo na każde skinienie szły nieraz do boiu liczne Narody, miłością dla Panuiącego nam Króla zaięte. Lud bitny Oyczystey naszey Ziemi, więcey kilku kroćiów wraz z zaledwo dorosłą młodzieżą, szlachetnie wystąpił w offierze, z tym starodawnym, a drogiem w sercach naszych hasłem za Boga i Króla.«

»Burza ta sroga przełamuiąc wprzód iedyne i odwieczne podpory, obiiała się o Trony naypotężnieysze, lecz Król nasz troskliwy, Pan nasz ukochany, oparty na cnotliwych podstawach, mężnie ią wytrzymał.«

»Te są Przezacne zgromadzone Stany, pokrótce wytknięte klęski, któremi przez tyle lat skołatana społeczność, od daleko okropnieyszych ochronioną została przez wytrwałą stałość Monarchy naszego, od silnych Mocarstw uwielbionego.«

»Po wieloletnych ogromnych walkach, pokoy pożądany dał dopiero poznać liczne blizny, które w zapale i zapasach morderczych czuć się nie dały, a których bolesnym skutkom porywczo trudno zaradzać.«

»Skarb, przez wielkie wydatki woienne został wyczerpanym. Procz niedostatku na zwyczayne potrzeby, obarczonym znalazł się znacznemi długi. Ziemiopłody, któremiśmy obcych żywili, wartość swoią teraz straciły.«

»Te są smutne przyczyny ciężarów i ucisku, pod któremi lud się ugina, a serce Panuiącego boleie, w którego nieograniczoney dobroci, iedyna ufność i nadzieia.«

»Dopełniaiąc włożonego obowiązku, składam Postulata Królewskie w ręce Twoie Godny Prezesie Stanów zgromadzonych. Już to nie pierwszym zawodem, światłe te Grono, pod Twem przewodnictwem da pewnie dowód Królowi swemu, że w powolności i posłuszeństwie, kroku nie ustąpiło innym kraiom, berłu Jego poległym.«

(Po złożeniu i odczytaniu Postulatów:)

»Przezacne Zgromadzone Stany!«

»Ogłoszona Wola Nayiaśnieyszego Pana będzie pierwszym przedmiotem Waszych Przezacne Stany, zatrudnień.«

»Żądania dopiero odczytane, są wyrazem rozkazów nam zleconych. Oświadcza w nich

Nayiaśnieyszy nasz Monarcha, że gdyby niegwałtowne Monarchii cisnące potrzeby, pierwszymby było skutkiem Oycowskiey Jego troskliwości, ulżyć ziemskim ciężarom — w mądrości Swey uznaie potrzebę nieodzowną tey dobroczynności.«

»Cnotliwego Pana obietnica iest do osoby Jego przywiązanego ludu, drogą w uczynioney nadziei pociechą. Więcey powiem, iest niemal pewnością przy nieustanney pieczołowitości, którey dobrotliwe dowody, w licznych wydarzeniach doznaiemy.

»Zacny Prezesie zgromadzonych Stanów! — Łaskawem Nayiaśnieyszego Pana zaufaniem, chlubnem dla rodaków, którym od wieków znane świetne Twe Imie*) i czyny onego — zastępuiesz mieysce w urzędowaniu ninieyszem, starganemi siły licznemi trudy Naywyższego Rządcę Król stwa Naszego, któremu do tey ważney dostoyności, niepospolita zdatność i zasługi drogę torowały.«

»Znane Tego Naywyższego Rządcy **) światło, uprzedzenia niedopuszcza, niemniey przymioty Jego wraz z szczęśliwemi natury dary, stronności i złey chęci nie dozwalaią, oddaią niezawodnie sprawiedliwość, obyczaynemu, powolnemu i otwartemu Narodowi — Przenikły Narod nawzaiem, poznaie dokładnie na szanownych zasadach założone urzędowanie, pokłada w nich, to pocieszaiące w trapieniach zaufanie, że w myśli w duchu Naysprawiedliwszego w swiecie Monarchy, ziedna Ten godny Naczelny Rządca, licznym szanownym ziomkom, zupełnie z potem czoła uprawą roli zaiętym, tę nienaruszaną spokoyność, te stałą i miłą pewność — te iedyną pożądaną w domowem zaciszu umysłu szczęśliwość, z któremi słodko poświęcać się winnym Majestatowi obowiązkom.«

»Nayiaśnieyszy Pan nasz miłościwy, w dobroci swoiey nieograniczoney, równie baczny, by ta część Monarchii Jego obszerney, ta nam ukochana Ziemia nasza, pracą, staraniem, żyzna, obfita, w ród woienny i wytrwały ludna, z którey słusznie szczycić się możemy, że iest czelną ozdobą Korony Świetną Jego Skroń zdobiącą, powierzoną została Władzy zbroyney, godney iey wartosci.«

»Oddał ią Plemiennikowi Bohaterów ***) Następcy udzielnego, wielkiego i sławnego od wieków Imienia, którem od początku naocznych, licznych woien dzieł rycerskich, podobnie swym przodkom, zbroyną ręką dał dowody. Do tyle urodzenia i osobistych zaszczytów, łączy niewypowiedzianą z szanowną otwartością uprzeymość, przy naymilszem obeyściu. Te zwykłe wysokiego rodu przymioty, czuły i obyczayny nasz Narod iedynie zniewalaią.«

»Woysko nasze, do dzielności waleczney, łączy szlachetną i wzorową karność, które sławe iego rozszerzaią. Siła zbroyna, częstokroć staie się cieżarom, nam iest w społeczności miłym przybytkiem.«

»Ochoczo w dom swoy, znaną gościnnością kraiową spokoyny ziomek, przyimuie mężnego żołnierza z uciskiem dłoni przyiazney, na znak szacunku wzaiemnego.«

»Godny i Szanowny Pierwszy Pasterzu i Prymasie Królestwa Naszego! Łaskawym Paną dla Kraiu wyborem, stoisz na naywyższym stopniu Hierarchii Duchowney, oraz na czele Stanów Krajowych.«

»Dał nam Dobry nasz Pan, w osobie Twey Kapłana uwielbionego, Pasterza troskliwego, starannego Oyca Duchownego.«

»Przemawiasz nieustannie do Narodu duchem wiary i pobożności, wzorom cnot i przykładem swiętych obowiązków, które gorliwie, z nadwerężeniem zdrowia tak powszechności potrzebnego wypełniasz.«

»Ile razy na czele powierzoney owczarni iako Pasterz, złożysz na Ołtarzu rzewne modły przed Stworcą Świata, za długoletnie panowanie ukochanego Króla, za Pomazańca Naywyższey Istoty, za Tego, którego wyznaczył bydź Panem naszym, tym samym za szczęście oddanego Ludu Rządom Jego, błagać Boga będziesz.«

(*Tu JW. Prezes miał na mowę poprzedzaiącą odpowiedź, którą iak inne mowy do następuiącego Nru. gaz. nasz. odkładamy.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

W dniu 28. Września zagaił Król osobiście posiedzenie Stanów nadzwyczaynych mową, która oprócz oznaczenia różnych przedmiotów, iakiemi się Stany w ciągu tych posiedzeń trudnić maią to iest: nowego podziału terrytoryialnego Hiszpanii; zastosowania politycznego zarządu; księgi ustaw, ustawy woyskowey; urządzenia marynarki i czynney milicyi; sprawy osad; taryfy myta; likwidacyi liwerunków; instytutów dobroczynności; środków zapobieżenia obiegowi fałszywych lub złych gatunkow pieniędzy mało co godnego uwagi zawiera. Równie i odpowiedź Prezydenta, obeymowała tylko zwyczayne grzeczności, zwykłe przy takich zdarzeniach, z dodatkiem po-

*) JW. Jan Kanty Hrabia Stadnicki.
**) JW. Baron de Hauer.
***) JO. Xiąże Imć. Reuss-Plauen.

dziękowania za uczucie delikatne Króla, że Stany nadzwyczayne raczył zwołać w doroczną uroczystość pierwszego zgromadzenia zaszłego w d. 24. Września 1810. Z ciała dyplomatycznego nikt nie był obecny na tém posiedzeniu.

Dziennik Paryzki z d. 12. z. m., zawieraiący podobnież doniesienia o powyższey uroczystości dodaie z listu prywatnego pisanego z Madrytu z d. 1. Października: »Od nieiakiego czasu żyiemy tu na pozor dosyć spokoynie; atoli zabiegi stronnictwa rewolucyynego mocnieysze są a niżeli kiedy. W Kadyxie przygotowuie się wielki cios, a oczy wszystkich zwrócone są na to miasto, które w roku 1812 było kolebką teraźnieyszego systematu. Niektórzy mieszkańcy Kadyxeńscy podali Stanom zrobione w bardzo przesadnych wyrazach przełożenie, które niebawem wniesione będzie na zgromadzenie a które iuż wiele dzienników wytłoczyło. W końcu tegoż żądaią oni »aby ciała rodziny Bourbonów wynieść z Królewskiego Panteonu, a natomiast złożyć śmiertelne szczątki Jenerała Arco Aguero i innych bohaterów wyspy Leonu.« Niepoiętą iest rzeczą, dla czego autor tey prośby nie został przed żaden sąd pociągnięty, że władze milczały i tysiące exemplarzow tego potwarczego pisma rozesłano po wszystkich prowincyiach. Minister woyny żądał znowu swoiego uwolnienia; mowią, że wszyscy iego towarzysze toż samo myślą.«

Jenerał Riego umieścić kazał w pismach prośbę podaną do Króla w d. 22. Września między innemi zawiera taż następuiące texta: »W. K. Mość mogłeś mię oddalić od dowodztwa woyskowego w Arragonii podług Konstytucyi, która mu nadaie moc rozrządzania siłą zbroyną, atoli W. K. Mość nie miałeś prawa do upoważnienia złych i niegodziwych ludzi, iakiemi są urzędnicy w Saragossie, aby na moie nastawali życie. Zaszły w prawdzie rozruchy w Arragonii, ale ktoż onych iest sprawcą? Nie kto inny iak naczelnik polityczny tey prowincyi D. Francesco Moreda, wytrwały i wierny pomocnik, chciwego krwi diabelskiego Elio! Królu! Wolałbym raczey był tysiąc razy poledz przy napadzie główney kwatery w Arcos de la Frontera d. 2. Stycznia 1820 (a tak nie mielibyśmy ani Konstytucyi ani Króla konstytucyynego) iak bydź teraz zmuszony do przedstawienia W. K. Mości, abyś nie skłaniał ucha na wnioski Ministra woyny, który od owego dnia iest moim nieprzebłaganym nieprzyiacielem, ponieważ miałem szczęście wziąć go w niewolę wraz z innymi Jenerałami W. K. Mości. Królu! Sprawiedliwości! Sprawiedliwości! Sprawiedliwości!

Rossyia.

Z Wilna d. 10. Października. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiąże Jegomość, Mikołay Pawłowicz, d. 7. t. m. o godzinie 2giey z południa, na czele leybgwardyi pułku strzelców pieszych, przybył do tuteyszego miasta. Spotkany przez JW. Jenerała Woiennego Gubernatora, Rzymskiego Korsakowa, Jenerałów, Urzędników, po przeciągnieniu pułku przed JW. Jenerałem Gubernatorem Woiennem, udał się do pałacu, przygotowanego na pobyt dla Jego Cesarskiey Wysokości.

Z nad granic Rossyyskich. — Cesarz Alexander zadowolniony był bardzo gwardyiami i obdarzył szeregowych. — Jenerałów zaś iak i Officerów, częścią ozdobił orderami, po części zaś posunął na wyższe stopnie. Przed ododiazdem przygotował mu korpus Officerów obiad. Zastawiono dwa stoły; przy iednym obiadował Monarcha z 60 Jenerałami i wyższymi Officerami, u drugiego, który tak był ustawiony, iż żaden z Officerowie nie był plecami obrocony do Monarchy, siedziało 800 Officerów; muzyka gwardyi złożona z 500 ludzi przegrywała podczas stołu. Po ukończonem przyglądzie postąpił korpus ten naprzód, kwatera główna stanęła w Mińsku. — Brygada W. Xięcia Mikołaia nadciągnęła do Wilna.

Z Odessy d. 11/23. Października. — Nie potwierdzaią się zupełnie widoki zagraniczne względem mogącego nastąpić zerwania pokoiu z W. Portą, chociaż bardzo często zagraniczne pisma pozwalały sobie datować wiadomości swoie z naszego miasta, to tylko tyle iest pewna, iż o tych wszystkich wiadomościach bynaymnie tutay nie wiemy; acz wielki nam przyznaią zaszczyt, sądząc, że mamy udział do taiemnic gabinetowych. O poruszeniach naszego woyska nic także niewiemy. W Bessarabii, a mianowicie w mieście Kiszeniowie i iego okolicach oczekuie około 1200 Greków lepszych czasów; nie iest atoli prawdą, aby Xiężna Ypsylanta miała zamiar uzbroić korpus. Bawi tu Xiąże Suzzo; były zaś Hospodar odprowadzony w głąb kraiu, iest pod dozorem. Kantakuzeno zbiegłszy z Multan dostał się szczęśliwie do Morei. Podobnież Kapitan Fabek naruszywszy kwarantannę posłany został w głąb kraiu. Z Konstantynopolu nie mamy wiadomości, ani okręty nie przybywaią.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.